

MAGDALENA ZOWCZAK

INTERPRETACJE PRZESZŁOŚCI W LEGENDACH.
PRZYCZYNEK DO HISTORII LOKALNEJ W ŚWIADOMOŚCI
MIESZKAŃCÓW WSI

Przedmiotem opracowania jest legendarna przeszłość małych miejscowości, stanowiąca ważny składnik historii lokalnej. Historia lokalna będzie tu oznaczać funkcjonującą wśród mieszkańców wsi wiedzę o przeszłości najbliższej okolicy. Wiedza ta żyje przekazywana z pokolenia na pokolenie, pełni ważną rolę w ustanowieniu granicy między grupą swoich i obcymi: wpływa na poczucie odrębności, będąc jednocześnie jej świadectwem. Dlatego historia lokalna może charakteryzować społeczność wiejską, dając wyraz konwencji kulturowej, która została przez tę społeczność wypracowana jako sposób interpretacji otaczającego świata i zachodzących w nim procesów.

Celem opracowania jest przedstawienie wizerunków trzech grup lokalnych na podstawie uzyskanych w tych grupach relacji o ich przeszłości.

Jeden z wariantów sformułowanej przez Gerharda Kloskę definicji świadomości grupowej określa ją jako cechę wyróżniającą daną grupę spośród innych; „te same cechy poszczególnych świadomości składają się na wspólną świadomość, która jest charakterystyczna dla danej i tylko dla tej grupy”¹.

O ile definicja ta w odniesieniu do świadomości grupowej wymagałaby (jak zwraca uwagę G. Kloska²) poparcia odpowiednimi badaniami, o tyle wydaje się możliwe zastosowanie jej do analizy historii lokalnej jako wchodzącej w skład świadomości grupowej. Właśnie lokalność uzasadnia fakt, iż uwzględnione tu opowiadania o zdarzeniach z przeszłości są charakterystyczne dla pewnej grupy. Można więc przyjąć, że przytoczona definicja odnosi się do historii lokalnej w świadomości mieszkańców wsi i należy do założeń tego opracowania.

¹ G. Kloska, *Świadomość historyczna i jej badanie*, „Lud”, t. 63: 1979, s. 114.

² Kloska, *op. cit.*

Założyłam więc, że ludzie należący do tej samej społeczności wiejskiej posługują się podobnymi sądami, pojęciami i wyobrażeniami³ dotyczącymi przeszłości najbliższej okolicy oraz, że można określić dla danej grupy zbiór możliwości interpretacyjnych w konstruowaniu obrazu przeszłości, ustalaniu zależności między zdarzeniami oraz celowości zdarzeń. Próbowałam tego dokonać poprzez odnalezienie elementów stałych, pojawiających się w rozmowach z różnymi ludźmi z tej grupy, powtarzających się motywów-symboli, które stanowią dowód wspólnoty myślenia. Aby ją scharakteryzować podporządkowałam motywy pewnym zasadom organizującym, regułom, które miały wskazać ich znaczenie w kulturze lokalnej.

Przedmiot badań (przeszłość w legendach) jest więc zlokalizowany w przestrzeni. Co do czasu zaś założyłam, że uwzględniony zostanie okres od założenia badanej wsi aż po przeszłość najbliższą: rok — kilka miesięcy przed realizacją badań.

Granica między przeszłością a teraźniejszością nie jest więc jednoznacznie określona; łączą się one ze sobą w momencie rozmowy, którą przeprowadzam z określoną osobą.

Materiały zbierane były według kwestionariusza, którego pytania można podzielić na trzy grupy tematyczne:

- 1) legendarna historia wsi: wydarzenia i ich bohaterowie;
- 2) zdarzenia cudowne i opowieści o świętych;
- 3) zdarzenia straszne: opowieści o duszach pokutujących i innych postaciach demonicznych.

Trudno mówić o rozłączności tych podzbiorów. Granice między nimi są dość płynne. Wspólnie wydają się jednak wyczerpywać tę część historii lokalnej, która została zmitologizowana w świadomości grupy. Chodziło o znaczące wydarzenia i postacie ich bohaterów, przekazane drogą relacji ustnej. Uwzględnione zostały wydarzenia i bohaterowie zarówno w sensie pozytywnym, jak negatywnym.

Zdarzenia, w których występują legendarni bohaterowie, święci i demony, wskazują właściwe znaczenie tych postaci w kulturze lokalnej, a więc wyobrażenie o realizacji uznanych wartości. Same postacie, a często i zdarzenia, nie stanowią na ogół o specyfice kulturowej grupy; natomiast charakteryzują ją: dobór postaci i zdarzeń, a także cechy szczegółowe, ujawniane przez wypowiedzi.

Materiały, na których opiera się opracowanie, są źródłami tworzoneymi. Składają się na nie zapisy rozmów, przeprowadzonych na terenie trzech wsi w trzech różnych regionach Polski: w Czerwińsku (woj. płockie), Mnikowie (Krakowskie) i Haczowie (Krośnieńskie) w latach 1979-1980.

³ Definicję świadomości zdarzeń przeszłych jako zbioru sądów, wyobrażeń i pojęć sformułował Klośka, *op. cit.*

Zapisy magnetofonowe rozmów (zbiór tekstów) posegregowane zostały według najczęściej pojawiających się motywów — haseł. Zestawienie wszystkich uzyskanych wypowiedzi związanych z danym hasłem umożliwia poszukiwanie sposobu zasadniczej interpretacji motywu. Z kolei zestawienie motywów i ich interpretacji miało doprowadzić do odkrycia zasad organizujących legendarną przeszłość badanych wsi. Temu celowi miało też służyć określenie związków między trzema grupami opowiadań (o zdarzeniach historycznych, cudownych i strasznych) względem siebie. Wykażało to badanie, jakiego rodzaju opowiadania stanowią niejako powszechną własność grupy, to znaczy, które powtarzają się najczęściej w różnych niezależnych wypowiedziach, które są najpopularniejsze, które zaś bardziej osobiste, intymne, tak że mogą je opisać tylko osoby bezpośrednio biorące w nich udział czy szczególnie zainteresowane.

Mowa tu będzie o wsiach, z których każda określona została przez zamieszkujących ją ludzi jako z pewnych przyczyn wyjątkowa. Kultura tradycyjna polskich wsi, ze swoją ksenofobią i rygorystycznymi podziałami na swoich i obcych⁴, sprzyjała zindywidualizowaniu, uzasadnieniu unikalności niemal każdego punktu przestrzennego, czego przykładem mogą być tak liczne, niezależne od siebie miejsca cudowne.

Jednym z celów tego szkicu jest wykazanie, jak odmiennie mogą być wyrażane podobne treści kulturowe, jak rozmaicie interpretuje się te same formy symboliczne, jak ze wspólnego zbioru treści kultury lokalne tworzą całości o zupełnie innym sensie.

ODRĘBNOŚĆ BADANYCH WSI W OPOWIEŚCIACH ICH MIESZKAŃCÓW

Obszary Czerwińska, Mnikowa i Haczowa uważane są przez ich mieszkańców za chronione przez Opatrzność dzięki sprzyjającej mocy Matki Boskiej. Poprzez ustanowienie tam swych sanktuariów Madonny Czerwińska i Skalska oraz Matka Boska Bolesna Haczowska wzięły pod opiekę ludność tych wsi wraz z całym żywym i martwym dobytkiem. Opowiada się o tym w następujący sposób:

„Czerwińsk to jest kościół cudowny. Niewidzialna siła jakaś przyciąga kogoś. Jak się prosi Matkę Boską, to zostanie obdarowany [...] jakaś siła, jakaś moc boska jest. Taką siłą Czerwińsk obdarowany jest”⁵.

Mników: „I jak nieraz burze były, to tam nad tą skałą, nad Matką Boską, no to się tak rozdziwiła zawsze chmura, co się rozeszło i na północ, i na połud-

⁴ Por. np. L. Stomma, *Determinanty polskiej kultury ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 33: 1979, nr 3, s. 131-142.

⁵ Wszystkie cytowane tu bez odnośników zdania pochodzą z zapisów rozmów z mieszkańcami Czerwińska, Mnikowa i Haczowa. Materiały te znajdują się w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego, w archiwum problemu węzłowego 11.1.IV.3.08.

nie, a tutaj zawsze my zostawali, jak w ogródku"; „Zawsze wiemy, że my tu som w łogródku, tak nase mamy mówiły i babki, i my tak przekazujemy”.

Haczów: „Ta pewnie, u nas to strasznie wierzą w tom Matkę Boską. Jak tak przyjdzie łogień czy jakaś burza, albo jak takie grady [...] ta wioska zawsze jest, jak to księża gadajom i ludzie gadajom — zawsze nos omija [...] To tu — zawdy Matka Boska nas broni i tyło”.

Powoływano się więc na ten sam argument: wieś została wybrana przez Matkę Boską, bo znajduje się w niej Jej cudowny wizerunek. Wioskę uświęconą obecnością wizerunku chroni święta moc, która jej strzeże „od powietrza, głodu, ognia i wojny”; to przeświadczenie utrzymuje się nawet wbrew faktom. Nie jest to jednak jedyny powód niezwykłości tych wsi.

Czerwińsk posiada bogate tradycje historyczne. W legendach o przeszłości opromienia go blask niezwyklej sławy jako miejsce odwiedzane przez królów, starsze od Warszawy i niegdyś od niej znaczniejsze. Określenie „dawniej” w związku z Czerwińskiem ma na ogół w ustach jego współczesnych mieszkańców znaczenie nobilitujące. Z dawnej sławy tego miejsca wynika ich lekceważenie w stosunku do sąsiednich wsi. Bowiem Czerwińsk uważany jest przez miejscowych i sąsiadów za miasto, choć prawa miejskie odebrane mu zostały przez władze carskie po Powstaniu Styczniowym. Odrębności nie próbuje się tam określać w porównaniu z pobliskimi miejscowościami w przeświadczeniu, że żadna z nich nie może się równać z Czerwińskiem. Odrębność odnajduje się w legendarnej przeszłości, której domniemana świetność stawia teraźniejszość na z góry przegranej pozycji.

Wyjątkowość Mnikowa przejawiać się ma w szczególnym przywiązaniu jego mieszkańców do dawnych, rodzimych zwyczajów, które zachowały się tam w przekonaniu Mnikowian, w większym stopniu niż we wsiach sąsiednich. Przyjezdni księża dziwią się ponoć często, „że tu jeszcze się tako moda pod Krakowem zachowuje: polsko naprawdę”.

Mnikowianie, podobnie jak mieszkańcy okolicznych wsi, otrzymali od sąsiadów przezwisko od popularnego tam niegdyś zajęcia: „Olejarze”, ponieważ uprawiali len i z jego ziaren wyrabiali olej, który sprzedawali w okolicy. Według podobnej zasady mieszkańcy pobliskiej Morawicy przezywani są Cebularzami, Czułowa — Grochalami, Kaszowa — Mleczarzami.

Można powiedzieć o tamtejszym sposobie określania odrębności, że dokonuje się głównie w przestrzeni, w stosunku do okolicznych miejscowości. Mnikowianie, porównując obyczaje swoje i sąsiadów, dochodzą do korzystnych dla siebie wniosków (podobnie jak i sąsiedzi). Związane jest to z traktowaniem ogółu mieszkańców wsi jako wspólnoty, z pragnieniem podporządkowania jednostek grupie (przestrzeganiem wspólnych zwyczajów, ubioru, języka itp.) w większym stopniu niż w przypadku Czerwińska. Tam granica między swoimi i obcymi przebiega, ogólnie rzecz biorąc, wewnątrz społeczności lokalnej, w przypadku Mnikowa na-

tomiast zgodna jest w dużym stopniu z terytorialnymi granicami wsi.

Odrębność trzeciej wioski określana jest także w stosunku do sąsiednich wsi; podobnie jak mieszkańcy Mnikowa, Haczowianie zawierali do niedawna małżeństwa głównie w obrębie własnej grupy. W obu wsiach spotkałam się ze stwierdzeniem, że dawniej wszyscy zamieszkali w obrębie wsi stanowili „jedną rodzinę”.

Istnieje opinia, iż Haczów był z dawien dawna wsią najzamożniejszą w okolicy. Sami Haczowianie przyznają się w związku z tym do takich cech, jak niezwykła pracowitość (z której ma wynikać zamożność), czystość, schludność, brak zabobonów, odmienny niż u sąsiadów strój i odrębna mowa. Tak mówią o sobie Haczowianie zamożni i zasiedziali, natomiast pozostali mieszkańcy Haczowa (z biednych rodzin oraz napływowi, zwani tam przywłókami) i sąsiedzi jako przyczyny ich zamożności podają skąpstwo i chciwość, choć nieraz przyznają i pracowitość. Wytłkają im także niemieckie bądź szwedzkie pochodzenie („tu Niemce są paskudne”), przezywają „Szwedami”. Haczowianie z kolei zwracają uwagę, iż w ich wsi „było dużo uczonych. I księży dawno z Haczowa dużo wychodziło”. Określają też często Haczów jako wieś „królewską”, na co wpłynęła niewątpliwie napisana przez Stanisława Rymara monografia historyczna wsi, zatytułowana *Haczów. Wieś ongiś królewska*⁶. Powoływano się na nią w rozmowach dość często, lecz z wypowiedzi wynikało, że sens określenia „królewska” jest mniej więcej podobny, jak w przypadku powiedzonek: „oczy niebieskie — życie królewskie” czy „królewski obiad”. Wskazuje więc nie tyle na świadomość dawnej przynależności do dóbr królewskich (na którą nie powoływano się w zebranych przeze mnie zapisach rozmów, gdyż mówiono jedynie o pańszczyźnie), lecz raczej na wyróżnienie wsi spośród innych, na jej dostatek, uprzywilejowanie.

CZAS I PRZESTRZEŃ AKCJI OPOWIADAŃ

Jeżeli relacjonowane zdarzenia działały się za życia opowiadającego, który był ich świadkiem, zostały mu opowiedziane przez krewnych bądź znajomych, ich czas ustala on według wieku lub okresu życia (np. dzieciństwo, panieństwo), w jakim była wówczas dana osoba, albo według wydarzeń takich, jak pierwsza komunia, ślub, narodziny dzieci. Odnosi się też wówczas zdarzenia do innych, przełomowych dla życia całej grupy. Rolę tych kamieni milowych czasu pełnią najczęściej wojny: „tamta” (pierwsza światowa) lub „ta” (druga); w Mnikowie i Czerwińsku powstanie 1863 r. W Haczowie mówi się: „we front”; „jak były głodne lata” (przeważnie z myślą o pierwszych latach powojennych). Niektórzy opowiadali o zdarzeniach „jeszcze w zaborze austriackim”,

⁶ S. Rymar, *Haczów. Wieś ongiś królewska (1350-1960)*, Kraków 1962.

„za Austrii”, „za Rosji”. Odmierzano też czas datami uroczystości jubileuszowych (np. w Czerwińsku rocznica bitwy grunwaldzkiej w 1910 r.). Dni miesiąca ustala się nieraz dzięki imionom świętych patronów. Stąd w opowiadaniach zdarzenia mają często miejsce w dni najpopularniejszych świętych.

Jeśli mowa o sprawach dawniejszych, zazwyczaj mówi się po prostu „kiedyś”, „dawniej”, „dawno”. W Czerwińsku synonimem tych zamierzonych czasów są zwroty w rodzaju: „jak te wojny były, cy swedzka, cy tam jesce”, „jak Szwedzi byli”. Przy tym Szwedzi występują wymiennie z Tatarami; zarówno pierwsi, jak drudzy kojarzą się z najazdem, rzezią, zniszczeniem. Podobnie dzieje się w Mnikowie, gdzie ktoś opowiadając o świętej Kindze zastanawiał się, czy uciekała przed Tatarami, czy może przed Szwedami.

W Haczowie, jeśli chce się powiedzieć, że coś zdarzyło się bardzo dawno, używa się czasem określenia „za pańszczyzny”, które — wnioskując z wypowiedzi — oznacza tyle, co czas krzywdy.

Określenie akcji w przestrzeni odbywa się z większym pietyzmem, jakby to właśnie ono stanowiło o wiarygodności opowiadania. Jest to zrozumiałe, ponieważ chodziło o zdarzenia lokalne, dziejące się w okolicy, znanej na ogół opowiadającemu od dziecka. Między trzema rodzajami zdarzeń (legendarno-historycznymi, cudownymi i strasznymi) zachodzą oczywiste związki w przestrzeni. Jedno wydarzenie może być zlokalizowane w kilku miejscach przez różne osoby, jednak lokalizacja następuje zawsze w obrębie pewnego zamkniętego zbioru miejsc. Można dla każdej z miejscowości określić ten zbiór, jakby szereg epicentrów, którym relacje przyporządkowują rozmaite wydarzenia. W tych newralgicznych punktach nawarstwiają się legendarne rzezie, zabójstwa, zdarzenia cudowne i pojawiają się istoty demoniczne. Wydaje się, że pamięć o zdarzeniach podporządkowuje się obrazowi przestrzeni, funkcjonującemu w świadomości ludzi, którzy ją zamieszkują. W lokowaniu zdarzeń w stałych punktach przestrzennych wyraża się symbolika, wynikająca z określonego systemu wartości.

Tak więc w przypadku Czerwińska w centrum uwagi mieszkańców znajduje się kościół i klasztor ze wzgórzem, na którym się wznoszą. Inne miejsca, które szczególnie wyróżniano w relacjach, według informatorów połączone były z zespołem kościelnym przez domiemany system lochów, podziemnych tuneli, wiodących spod klasztoru do figury św. Jana (gdzie legendy wyznaczają centrum dawnego Czerwińska) oraz do karczmy lub figury na terenie sąsiedniej wsi Sielec. W miejscach tych lokowano przeważającą część wszystkich zdarzeń legendarnych, cudownych i straszných.

W Mnikowie istnieją dwa konkurencyjne centra przestrzenne: wąwóz, gdzie na jednym z bloków skalnych wymalowano wizerunek Matki Boskiej Skalskiej (teren ten zwany jest ogólnie „Skałami”), oraz

„Dwór” i kaplica Norbertanek wraz z przyległościami („pańskie pole”, „dworski sad”, „we dworach”), obecnie częściowo własność Spółdzielni Produkcyjnej. „Skały” to na wpół oficjalny ośrodek kultu, w przeciwieństwie do kaplicy „dworskiej”.

Opowiadania haczowskie okazały się niewystarczające do określenia sposobu wartościowania przestrzeni przez mieszkańców tej wsi. Można tylko stwierdzić, że przeważnie przy wymienianiu nazw części wsi informowano mnie o statusie majątkowym ich dawniejszych mieszkańców. Tak np. w części zwanej „Góra” zamieszkiwali najzamożniejsi, gospodarze „całą gębą”, „z morganami”.

Ponadto w tych trzech wsiach zdarzenia lokuje się w bezpośredniej bliskości figur (krzyży i kapliczek), wody (źródełek, rzek, jezior), dawnych karczm oraz na granicach wsi.

SPOSÓB RELACJONOWANIA ZDARZEŃ

Opowiadania mnikowskie wyróżniają się spośród pozostałych ze względu na specyficzne środki stylistyczne. Posługiwano się często formą mowy niezależnej, włączając do relacji monologi bądź dialogi prowadzone w pierwszej osobie, co czyni je bardzo bezpośrednimi, osobistymi, nadaje im życia. Ten sposób wypowiedzi wywołuje wrażenie żywego związku minionych zdarzeń z teraźniejszością w świadomości osoby mówiącej. Czasy łączą się ze sobą; to, co było, staje się nagle współczesne, legenda zaczyna żyć w czasie teraźniejszym.

„Zawsze sie bedzies trzęsła, jej [osice — M.Z.] Matka Bosko powiedziała. Za to, żeś nie przyjęła pod swoje konary, zawse sie bedzies trzęsła. Od strachu. A lipa okryła gałęzmi Matkę Bożom z Panem Jezusem: za to bedzies kwitła i pszczoły bedom miód czerpać i ludziom bedzie służyć ten kwiat na lekarstwo” (z mnikowskiej opowieści o ucieczce Matki Boskiej z Panem Jezusem do Egiptu).

LEGENDY HISTORYCZNE I OPOWIEŚCI O ŚWIĘTYCH

LEGENDY RYCERSKIE I KLASZTORNE

Najdalszy zasięg czasowy spośród zebranych przeze mnie legend mają czerwińskie: „przed przyjściem chrześcijaństwa była tu świątynia pogańska, gdzie teraz klasztor”. Założycielem kościoła, który jest sercem Czerwińska, był według felacji rycerz Piotr Dunin, starosta wyszogrodzki, który postawić miał 7 czy też 77 kościołów. W samym Czerwińsku było niegdyś 7 kościołów, dlatego nazywano go „miastem na siedmiu pagórkach”. W klasztorze mieszkał opat, posiadacz wielkich dóbr. Pod klasztorem wydrążono lochy, w których mnisi (kanonicy regularni) trzymali więźniów — nieposłusznych chłopów, odmawiających pracy na

rzecz klasztoru. Był też w Czerwińsku zamek obronny, bowiem „to takie miasto rycerskie było”. Tam też miał zostać pochowany Konrad Mazowiecki.

Wśród splecionych wątków opowiadań można wyróżnić dwa nurty: rycerski (Piotr Dunin, zamek obronny) i mnisi lub klasztorny (kanonicy regularni, 7 kościołów). Opowieści związane z tym drugim mają nastrój grozy. Przypisuje się zakonnikom wykorzystywanie poddanej ludności pod groźbą okrutnych kar.

Najważniejszy cykl legend związany jest z Władysławem Jagiełłą, który ciągnąc na Grunwald zbudował pod Czerwińskiem most pontonowy dla wojska. Każdy mieszkaniec tej wsi może wskazać miejsce na wzgórzu klasztornym, gdzie stał król, patrząc na defilujących żołnierzy. W tutejszym kościele wyprosił zwycięstwo, a jego żołnierze ostrzyli miecze o kamienne kolumny kościelne. Wracając spod Grunwaldu złożył tam król bogate wota: chorągwie i złotego konika, którego przechowywano jako dowód niezwykłej mocy cudownego obrazu; osadził tam także swoich żołnierzy, od których wywodzą się współcześni mieszkańcy.

W podtekstach tych opowieści kryje się często przekonanie, że zwycięstwo grunwaldzkie było w szczególny sposób związane z Matką Boską z czerwińskiego sanktuarium. W ten sposób oba nurty tradycji — klasztorny i rycerski — zbiegają się w opowieściach o wydarzeniach 1410 r.

W materiałach z Mnikowa brak odniesienia dla nurtu rycerskiego, choć można tu znaleźć odpowiednik tradycji mnisiej. Powstanie wsi jest bowiem związane z kamedułami, podobnie jak sama jej nazwa („Mników to od mnichów”). Wieś istotnie należała niegdyś do kamedułów, którzy wydzierżawili ją ss. albertynkom (mieszkają one do dziś „we dworze”). Współcześnie, podobnie jak oo. salezjanie dla Czerwińska, kameduli z Bielania krakowskich odwiedzający czasami Mników stanowią najbardziej cenione źródło informacji o rodzimej przeszłości. Chcąc podkreślić czyjaś wiedzę, to że ktoś godny jest zaufania, mówiono: „to człowiek był, co miał kontakty z kamedułami”.

W legendach haczowskich brak natomiast odpowiednika tradycji rycerskiej jak i mnisiej. Autorytet księży, choć wciąż silny, podważony został z powodu rozmaitych skandali, których stali się przyczyną. Wyśłuchałam wielu opowiadań o duchownych, którzy wystąpili z zakonu, by się ożenić, a także o takich, co nie przestali być księżami, choć mieli dzieci. Dawne przekonanie, że księża dysponują wiedzą niedostępną innym śmiertelnikom, łączy się z podejrzeniem, iż „cyganią ludzi”, a nawet ze stwierdzeniem, że ksiądz „to jest tajny policjant [...], po to jest, żeby ten ład utrzymać”. W większości opowiadań o zdarzeniach niezwykłych (związanych z demonami, siłą nadnaturalną o charakterze trudnym do określenia, karą Opatrzności itp.) ksiądz występuje jednak jako osoba udzielająca wyjaśnień, niejako komentator wyroków nadnaturalnych, do którego należy sformułowanie morału.

LEGENDY ROLNICZE

Powstanie Haczowa związane jest z tradycją obcego, niemieckiego pochodzenia, która wpływa w szczególny sposób na świadomość odrębności: „bo tu kiedyś dawniej wymarli ludzie na cholere, to później sprowadzili ludzi. To właśnie ten naród sprowadzony, ten szwabski, to był najgorszy naród”.

Z przeszłości wsi zachował się w tradycji ustnej pewien szczególnie charakterystyczny wątek: nadanie ziemi rodzinie haczowskiej przez królową Jadwigę w zamian za udzieloną jej pomoc (wzmiankowane w książce S. Rymara)⁷. Za nakarmienie królewskiego wojska jedna z rodzin otrzymać miała w nagrodę tyle łąk, czyli pasternika, „wiele tam to wojsko zasiadło”, bądź tyle hektarów, ilu ludzi nakarmiono. Jak zwykle nie było jednomyślności co do osoby królewskiej — mówiono o królowej Jadwidze, Władysławie IV, Jagielle, Kazimierzu.

Legenda ta wyraża, jak się zdaje, szczególne znaczenie przypisywane wyróżnieniu, uprzywilejowaniu, nobilitacji Haczowian dzięki niezwykłym ich zaletom, a więc rzuca dodatkowe światło na ich poczucie odrębności jako mieszkańców wsi „królewskiej”. Popularność tej legendy może też być związana z pewną rekompensatą moralną, jakiej dostarcza mieszkańcom Haczowa. Wszak sąsiedzi uważają ich za chciwych i skąpych, za ludzi, którzy każdego potrzebującego odprawia z niczym bądź zedrą z niego ostatnią skórę w zamian za błahostkę.

Popularnością cieszy się w Haczowie święty Antoni jako „patron dóbr doczesnych”: „to jak tak dobrze człowiek westchnie do niego, on wszystko wesprze. Wesprze tak, że wszystko się tak stanie, jak człowiek zażąda”. Jest to wypowiedź dość znamienita. Haczowianie mówią o sobie, że są „nadzwyczaj pracowici” i dlatego też zamożniejsi niż mieszkańcy sąsiednich wsi. Tamci zaś twierdzą, iż „dlatego tacy bogaci, że chytry”, w Haczowie „są ludzie za bardzo bogaci i niedobrzy”: „żeby się co miało zniszczyć, nie odda”.

Legendy mnikowskie odróżniają się tym, iż postacie świętych są tam znacznie popularniejsze niż moi tego świata, o których mówi się często w Czerwińsku i Haczowie. Do najpopularniejszych w Mnikowie świętych należą: Jan Kanty, który miał przebywać w okolicach tej wsi, oraz święci: Józef, Izydor, Jacek i Teresa. W opowiadaniach o nich uciśnieni ubodzy znajdują obrońcę, który odwraca od nich gniew pański. I zawsze wszystko kończy się dobrze, prawda wychodzi na jaw, zło zostaje ukarane, zaś „kto żył dobrze i chciał żyć, to chociaż cierpieć jakąś bide czy coś, jakieś prześladowanie, to potem wychodziło na wierzch jego i zawsze miał nagrodę” (cytuje tu fragment wypowiedzi mieszkańca Mnikowa o tym, co mu się podobało w ulubionych powieściach Henryka Sienkiewicza).

⁷ R y m a r, *op. cit.*, s. 21.

Zgodnie z tą konwencją występują w opowiadaniach mnikowskich o świętych następujące postacie:

ZAGROŻONY [-ENI]	KARZĄCY	OBRONCA
służąca-sierota	jej chlebodawczyni	św. Jan Kanty
mieszkańcy wsi Kościelec	Pan Bóg	św. Jacek
św. Izydor	jego chlebodawca	Pan Bóg

Mieszkańcy Czerwińska niewiele mieli do powiedzenia na temat świętych. Pomimo stałej działalności oo. salezjanów powszechnie mylono święte osoby, nawet bardzo popularne. Rozpowszechniony jest kult św. Barbary, patronki wodniaków, a także wszystkich, „którzy pracują w ciężkich warunkach — są narażeni na nagłą śmierć”, „śmierć nieprzewidzianą”. W wypowiedziach dzielono mieszkańców Czerwińska na wodniaków — czcicieli św. Barbary i „wieś”. Prawdopodobnie odpowiada to podziałowi na wodniaków i rolników, przy czym patronem tej drugiej grupy jest święty Izydor rolnik.

ZRÓŻNICOWANIE TRADYCJI W LEGENDACH O PRZESZŁOŚCI

Najbardziej skomplikowana jest konwencja opowieści czerwińskich, gdzie cechy postaci legendarnych łączą się w określone grupy, odpowiadające trzem typom bohatera: 1) rycerz, możny pan feudalny; 2) okrutny mnich; 3) rolnik.

We wszystkich typach cechami uniwersalnymi są: pobożność, kult Matki Boskiej Czerwińskiej, silna wiara, cudowne wyróżnienie przez Boga. Jak się wydaje, trzy typy bohatera odpowiadają trzem nurtom tradycji, które można określić umownie jako rycerski, klasztorny i rolniczy. Legendy rycerskie mają jednak przewagę nad pozostałymi.

Natomiast relacje z dwóch pozostałych wsi utrzymane są w prostszych konwencjach, zbliżonych do tej, którą w przypadku Czerwińska określiłam jaką rolniczą. W Mnikowie opowiadano o nagradzaniu cnoty przez sprawiedliwy los. Zawsze triumfuje tam tradycyjnie pojęte dobro prostego, pobożnego, uczciwego człowieka (rolnika). W Haczowie wyjątkowo silne poczucie odrębności wpływa na popularność opowieści o szczególnym uprzywilejowaniu jego mieszkańców jako obdarzonych wyjątkowymi zaletami. Można tu zauważyć podobieństwo do czerwińskiego rycerza; jednak podczas gdy ten jest wyróżniony przez siłę nadnaturalną, haczowski bogaty kmieć („dawno to gospodarze prawdziwi byli, tacy, — oho, nie tykać”) dostępuje zaszczytów z woli króla. Mówiono tam o własnej dumie: „Ano taka ambicja trochę tu była. Haczosko więcej. No bo jak z tym właśnie, co się żenić. Bardziej, żeby tu, bo jak już ktoś obcy, to już nie był honor”.

Podsumowując: wśród legend o przeszłości w Czerwińsku dominują

opowieści o możliwych rycerzach, w Mnikowie — o ubogich świętych, w Haczowie — o bogatych kmieciach. Pod względem obfitości i zróżnicowania wątków pierwszeństwo należy się relacjom czerwinińskim.

MATKA BOSKA I ZDARZENIA CUDOWNE

Kult maryjny uważany jest za jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk polskiej tradycyjnej kultury ludowej⁸. Chciałabym tu wykazać, na podstawie konkretnych materiałów terenowych, odmienność interpretacji postaci Matki Boskiej w różnych grupach lokalnych. Interpretacje te z jednej strony wiążą się z dominującym w danej tradycji typem bohatera, z drugiej — charakteryzują sens przypisywany działaniom Opatrzności czy też mocy boskiej, ujawniony poprzez relacje o zdarzeniach cudownych. Przyjrzyjmy się więc wizerunkom Madonny Czerwińskiej, Skalskiej i Haczowskiej, nakreślonym bezpośrednio lub pośrednio opowiadaniem osób z tych trzech wsi.

Matka Boska Czerwińska przedstawiona jest na XVII-wiecznym obrazie, znajdującym się w głównym ołtarzu bazyliki czerwinińskiej. Cudowny wizerunek osłonięty jest sukienką i zazwyczaj zakryty innym obrazem, odsłania się go w uroczystych momentach. Kościół i klasztor wybudowane na wysokiej skarpie zwracają się ku Wiśle, górując nad centrum Czerwińska. Jest to jedno ze słynniejszych miejsc pielgrzymkowych Mazowsza.

Cudowny obraz został — według legendy — znaleziony w skarbcu kościelnym. Gdy zawieszono go w głównym ołtarzu („ramy pasowały”), objawiły się niezwykle znaki: nocą zapaliło się w kościele siedem świec, „jak się paliły, tak się paliły, ani nic ich nie ubywało”. Dawna to legenda, bo mówi o niej miedzioryt z 1672 r. (odbitkę posiadają oo. salezjanie w Czerwińsku) przedstawiający zespół klasztorny z wizerunkiem Matki Boskiej Czerwińskiej oraz ośmioma płonącymi świecami. Widnieje na nim inskrypcja, w której wspomina się, iż w 1647 r. Bóg Wszechmogący obraz swej Matki „Światłem i ogniem po kilka razy przez siedm świec w nocy cudownie zapalonych gorących objaśnił, który ogień namniejszy nie palił y świec w goraniu nie ubywało”.

Dość wierne zachowanie legendy sprzed 300 lat w tradycji ustnej związane jest zapewne z działalnością duchownych i jest w jakiś sposób znamienne dla kultury omawianej społeczności. W historiach o zdarzeniach cudownych kilkakrotnie wystąpił motyw zapalających się świec bądź też pojawiającej się „jakiejs jasności”, „jakiejs światłości”.

Czerwińskie relacje o zdarzeniach cudownych ujawniają ich rolę jako znaku, świadczącego o łasce, o woli Bożej, a rzadziej służą doraźnemu zapobieganiu nieszczęściu, praktycznej korzyści człowieka. Na pierwsze

⁸ Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] *Kultura*, Warszawa 1958, s. 80-99.

miejsce wysuwają się opowieści o cudownej obronie senktuarium, które wychodzi nieskalane z wojennych opresji. Do tego cyklu należą relacje o wypędzeniu rannych z kościoła w czasie I wojny światowej. Niemcy mieli tam wówczas utworzyć szpital (w innych wersjach stajnię); wszyscy jednak uciekli wskutek niezwykłych znaków, jakie się tam objawiły. Kościół czerwiński nie pełni funkcji miejsca schronienia dla osób potrzebujących, lecz jest miejscem dla ludzi niebezpiecznym. Święta moc jako kara Opatrzności działa tam niezależnie od ludzkich poczynań, a kontakt ze świętością stwarza dla człowieka sytuację zagrożenia. Wątki opowiadań oparte są często na jednym schemacie: 1) w czasie bombardowania kościoła kule niosą śmierć ludziom i zwierzętom, trafiają w drzewa, lecz nie osiągają swego celu; 2) kobieta staje w obronie dzwonu, który chcą zabrać Niemcy, i ponosi śmierć z ich ręki, lecz dzwon pozostaje nietknięty; 3) kobieta ginie, stając na drodze Niemca, który usiłuje skraść monstrancję.

Działania pobożnych ludzi w obronie świętości przynoszą im śmierć. Tylko nadnaturalna siła może odwrócić zagrożenie. Ujawnia się tu opozycja między ludzką niemocą a skutecznym działaniem siły wyższej, a także niemożność pogodzenia celów boskich i ludzkich. Jednocześnie zarysowuje się postać bohatera, którego obowiązkiem jest podjęcie walki z góry skazanej na klęskę i niosącej mu śmierć. Jest to walka honorowa w obronie świętości, podobna walce feudalnego rycerza, co zgadza się ze wspomnianym już typem bohatera. Obecność tego rodzaju wzoru w tradycji czerwińskiej potwierdzają opowieści o antybohaterze. Został nim człowiek miejscowy, który pomógł Niemcom w zdjęciu dzwonu w czasie II wojny. Jego czyn, jako zaprzeczenie fundamentalnych wartości grupowych, ściągnął na niego potępienie społeczności. Kiedy przechodził ulicą, wołano: „Dzwon! Dzwon!”, zaś tragiczną śmierć jego córki wiązano z jego winą.

W Mnikowie nie ma kościoła; msze odprawiają się w kaplicy sióstr albertynek „we dworze”, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej Matką Boską Dworską. Główny obiekt kultu, naturalne sanktuarium, znajduje się zaś w pobliskim wąwozie zwanym Skalami; stąd namalowana tam na wielkim bloku skalnym Matka Boska ma przydomek „Skalska”. Dzięki temu, iż niedawno odnawiano obraz, mogłam uzyskać wypowiedzi, porównujące dawniejszy i nowy wizerunek, a ujawniające bezpośrednio wyobrażenia Mnikowian, dotyczące Madonny. Dawna, „prawdziwa Skalska” była bardzo ładna: „jakby baba ze wsi”, „wsiowa Matka Boska”, „poważna jakby niewiasta rzeczywiście już leciwa”, „okrągłutka na twarzy”, „taka łagodna”. „W spódnicy, w zapasce długiej”. „Rączki miała rozłożone, że widziało się, że tak wszystkich przygarnia do siebie”. „Miała z jednej ręki promienie, a w drugiej sierp”. „U rączek szły takie promienie, łaski wyobrażały”.

Obecna Matka Boska Skalska to „taka raczej pani, nie Matka Boża”,

„więcej dziewicza”, „młodsza”. „Tą zrobili tak, jak królowa Jadwiga”, „taka okropna baba”. „Teraz nie ma promieni”. Ponadto zarzucano, że kolory są zbyt jaskrawe i ciemne, podczas gdy dawny obraz utrzymany był w barwach „łagodnych”, „delikatnych”, które malowały postać „więcej tak powiewnie”.

Pierwszy z opisanych obrazów, odpowiadający wyobrażeniom Mnikowian o tym, jak powinna wyglądać Matka Boska, zgodny jest z cechami pozytywnego bohatera opowieści o świętych. Jest to obraz mnikowskiej kobiety w sile wieku, lecz jednocześnie uduchowionej, co wyraża się przez ową zwiewność, delikatność, promienność. Promienie wyobrażające łaski miały w opowieściach mnikowskich odpowiednik w związku ze świętą Teresą: wspomniano, że sypie on róże, czyli łaski. Cudowne działanie na korzyść ludzi występuje więc jako główna cecha świętości.

Wizerunek Matki Boskiej Skalskiej miał powstać jako wotum za otrzymane łaski (wymalowany przez powstańca z 1863 r., który znalazł bezpieczne schronienie w Skalach, lub na zlecenie cudownie uzdrowionej hrabiny Potockiej) bądź dzięki objawieniu, którego doznała wiejska kobieta i o którym opowiedziała wędrownemu malarzowi.

Zdarzenia cudowne, które relacjonowali mieszkańcy Mnikowa, polegały przeważnie na uzdrowieniu czy ocaleniu z niebezpieczeństwa za przyczyną cudownego wizerunku Matki Boskiej. W zdarzeniach tych często (w odróżnieniu od opowiadań czerwińskich) miały miejsce działania o charakterze magiczno-religijnym, wykorzystujące moc wody, nabieranej z rzeczki u stóp cudownego obrazu bądź przedmiotów obrzędowych poświęconych w kościele. Cechą charakterystyczną najliczniej w Mnikowie reprezentowanej grupy zdarzeń cudownych jest wędrówka w celu uzyskania magicznego środka. Analiza budowy tych zdarzeń wykazuje jej podobieństwo do określonej przez W. Proppa struktury bajek magicznych⁹. (Sprawa ta wymagałaby jednak dokładniejszych badań; analizowane materiały były zbyt szczupłe i fragmentaryczne, aby na ich podstawie uzyskać wiarygodne i jednoznaczne wyniki.) W miejscu walki bohatera bajki magicznej z antagonistą pojawia się w tych zdarzeniach modlitwa bohatera (bądź jego pomocnika) na miejscu cudownym lub (i) użycie środków pomocniczych, które wywołują cudowny efekt. Rolę antagonisty rzadko pełni tu człowiek; chodzi raczej o to, co zwykło się nazywać „dopustem Bożym”: chorobę, deszcz, ogień. Natomiast często pojawia się w tych opowieściach postać złego doradcy czy pomocnika (lekarz, weterynarz, „ludzie”, czyli opinia publiczna).

Matka Boska Skalska jest więc obrończynią swoich wyznawców, podobnie jak bohaterowie mnikowskich legend. W tutejszych relacjach o cudach podkreśla się wszechmoc Boską, którą ludzie mogą sobie za-

⁹ W. P r o p p, *Morfologia bajki*, Warszawa 1976.

skarbić, jeśli spełnią pewne warunki, niezbyt zresztą wygórowane. Zrozumiałe staje się już określenie Mnikowa jako „ogródka Matki Boskiej” (por. „Odrębność badanych wsi w opowieściach ich mieszkańców”).

Wizerunek Matki Boskiej Haczowskiej to drewniana figura przedstawiająca *Pietę*, uznana przez Haczowian za cudowną. Na plebanii znajduje się księga cudów, a moi rozmówcy wspominali wielokrotnie, że poprzedni ksiądz obiecywał koronację figury, jeśli uzbiera się jeszcze trochę relacji o uzyskanych łaskach. Jednak zainteresowanie cudownymi opowieściami jest tam mniejsze niż w poprzednio opisywanych wsiach, żaden bowiem z informatorów nie potrafił opowiedzieć historii haczowskiej *Piety*. Zebrałam jedynie sprzeczne wzmianki, że Matka Boska przypłynęła Wisłokiem z gór i w miejscu, gdzie Ją wydobyto, postawiono kościół; że „objawiła się na klonie swoim wiernym ku obronie. Na klonie pod Taszową Górą. Objawiła się tak z Panem Jezusem jak dzisiaj jest. I płakała. I wzieni Ją do kościoła”.

Mylono legendy o Matce Boskiej Haczowskiej, Częstochowskiej i Gidelskiej. Pieśń *Haczowianka*, związana z cudownym wizerunkiem haczowskim i osnuta na tle walk niemiecko-rosyjskich stoczonych na tym terenie w czasie I wojny światowej, poszła niemal całkowicie w zapomnienie. Wspominano, że była, lecz z reguły nie pamiętano nawet fabuły.

Na charakter kultu maryjnego nie wpływa fakt, iż czci się tam szczególnie Matkę Boską Bolesną, *Pietę*. Ogólnie można stwierdzić, iż sens działań przypisywanych świętej mocy kierowanej wolą Matki Boskiej jest podobny, jak w przypadku Mnikowa. Zdarzenia cudowne zbudowane są według podobnego schematu: istoty wyższe udzielają ludziom doraźnej pomocy (np. cudowne uzdrowienie, ocalenie w czasie wojny, ocalenie od śmierci wskutek upadku z rusztowania lub z wysokiego brzegu rzeki, odnalezienie zguby itp.).

MIEJSCE ZDARZEŃ CUDOWNYCH W TRADYCJI LOKALNEJ

Stosunkowo niewiele materiałów o współczesnych cudach udało mi się zebrać w Czerwińsku. Należą tam one do sfery spraw prywatnych („każdy sobie zatrzyma. Nie ogłaszają tego u nas”, „księża zabronili powtarzać”) w odróżnieniu od dawniejszych, bardziej popularnych.

W Mnikowie liczne współczesne zdarzenia cudowne dotyczą w zasadzie zbiorowości, są niejako własnością całej grupy; niemal każdy informator opowiadał je w podobny sposób, w przeciwieństwie do zdarzeń dawniejszych (brak tam takiego ośrodka, jak klasztor czerwiński, gdzie dzięki księżom przedłuża się trwanie legend).

W Haczowie relacje o cudach współczesnych miały charakter prywatny, osobisty i pochodziły z reguły od osób bezpośrednio zaintereso-

wanych. W ogóle zaś trudno mówić w przypadku tej wsi o szczególnym zainteresowaniu tym rodzajem zdarzeń.

W cudach czerwińskich moc nadnaturalna wyzwała się na ogół bezpośrednio w cudownym miejscu i niezależnie od ludzkich działań (nie raz w połączeniu z objawieniem się Matki Boskiej); w Mnikowie zaś wyzwała się pośrednio, po wykorzystaniu przez człowieka środków pomocniczych (woda ze świętego miejsca, zioła święcone itp.), w wyniku pewnych jego działań o charakterze rytualnym. Przy tym odbywają się tam często zbiorowe prośby o łaskę dla jednego z członków grupy. Wówczas pojawia się postać tzw. „łodprosaca”, przewodnika grupy na czas pielgrzymki do cudownego miejsca, osoby wyrażającej prośby społeczności, formułującej jej życzenia, o których spełnienie modli się cała grupa.

Ze względu na efekty cuda czerwińskie można określić jako mistyczne (obrona sanktuarium, jego nietykalność i czystość — jednocześnie sytuacja zagrożenia dla człowieka); cuda mnikowskie i haczowskie natomiast mają dla człowieka znaczenie praktyczne, stanowią doraźne remedium na wszelkie zgryzoty (od zgubienia niezbyt wartościowego przedmiotu i choroby prosięcia aż po osobiste, śmiertelne zagrożenie ich właściciela).

Sens mnikowskich cudowności można wyrazić językiem wyznaczonych już tu symboli, oczywistym dla tych, którzy się nim posługują. W języku tym Mników to „ogródek Matki Boskiej” — ziemskie odwzorowanie nieba, które opisywano w Mnikowie jako ogród wiecznej szczęśliwości („w niebie to tam jest — jakby i tutaj dobrze komuś było”; „tam jest ogród taki kwiatami usłany i aleje, i aniołowie, i te święte dusze się przechodzą, a na tronie siedzi Pan Bóg, po jednej stronie Matka Boska, po drugiej Pan Jezus. No i ze dzieci zbierajom te kwiatki po ogrodzie, a starsze duse śpiewajom i klęczom”).

W języku tych symboli atrybutami Matki Boskiej Skalskiej są rozchodzące się od Jej rąk promienie-łaski i sierp przez Nią trzymany. W Czerwińsku zaś cuda to świece, „których w goraniu nie ubywało”, niewytłumaczalne dla człowieka znaki Bożej wszechmocy.

DUSZE POKUTUJĄCE I ZDARZENIA STRASZNE

W porównaniu do opowiadań o cudach, które posiadają rozbudowaną konstrukcję dramatyczną, relacje o zdarzeniach strasznych są mniej skomplikowane. Zwłaszcza w Czerwińsku i Mnikowie, gdzie właściwie nie były to zdarzenia, lecz spotkania z istotami z „tamtego” świata. W większości relacji demon pojawia się człowiekowi w pewnym szczególnym miejscu, po czym albo znika straszący, albo odchodzi (ucieka) straszony. Złowroga działalność demona ogranicza się przeważnie do zaprezentowania się w swej strasznej postaci (np. „wszed tam i stał”,

„siedział na ławie” itp.). Czasem strach pogoni kogoś do samej wsi, ulegnie transformacji. Przypadki, gdy wyrządza komuś krzywdę poprzez czynne działanie, są rzadkie. Pod względem skutków nie można nawet porównać działań strachów od kary Opatrzności, zawsze ciężkiej i niechybiającej. Opowieści o strasznych spotkaniach często cechuje nastrój grozy; lecz zdarzają się też takie, w których przeważają akcenty humorystyczne (zwłaszcza w Mnikowie).

W opowiadaniach tych opisywano okoliczności spotkania, wygląd demona, sposób jego działania i reakcję człowieka. W Mnikowie „stroga” czy „stroży” duch kameduły i zakonnica, w Czerwińsku „przeszkadzają” duchy rycerza i opata. Zachodzi więc symboliczny związek z legendami historycznymi.

Repertuar tych opowieści ze względu na formy demonów jest dość bogaty: od antropomorficznych (baba, chłop, chłopak), przez zoomorficzne (pies, kot, owca, koń, żreback, świnia, kaczka, baran, cielak) po amorficzne (światło, ogień), wyrażające się wyłącznie poprzez dźwięk (szum, gwizd), abstrakcyjne, dające o sobie znać poprzez trudne do określenia wrażenie („coś”) oraz fantastyczne (wielki stwór — gadok w Mnikowie).

Opowiadania o duszach pokutujących stanowią jakby ilustracje kodeksu moralnego, co szczególnie silnie przejawia się w relacjach czerwińskich, których motywem przewodnim jest pojęcie winy i kary. Mają one za zadanie rozpowszechniać takie prawdy, jak np.: „matka nie może rozpaczać po dziecku, bo to grzech”, nie wolno zatajać grzechów przy spowiedzi, Bóg widzi wszystko itp. Między zdarzeniami cudownymi i strasznymi nie ma w opowiadaniach czerwińskich wyraźnej granicy. Cuda funkcjonują tu w dużej mierze w postaci kary Opatrzności, można by je określić jako „cudowną karę”. Objawienie się Matki Boskiej czy nadnaturalnych znaków zapowiada ocalenie kościoła, nie ludzi, i związane jest z nastrojem grozy, podobnie jak pojawienie się demona.

W Haczowie — podobnie jak w Czerwińsku — prawie wszystkie historie straszne opowiadają o duszach pokutujących. Niektóre opowiadania są znacznie lepiej rozwinięte niż w przypadku dwóch pozostałych wsi. Obok podobnych jak tam epizodów występują tu całe opowieści fabularne, które pełnią rolę tak dużą jak w Czerwińsku relacje o karze Opatrzności, w Mnikowie zaś o uzyskanych cudownie łaskach. W Haczowie historie straszne są niejako własnością całej wsi; różne osoby relacjonowały te same zdarzenia w podobny sposób.

Dusze pokutujące należały do zmarłych, którzy zostali w jakiś sposób skrzywdzeni. Nie dopełniono wobec nich pewnych obowiązków: nie ochrzczono, nie pogrzebano w odpowiednim miejscu. W innych przypadkach ich życie skończyło się niespodziewanie, gwałtownie albo przedwcześnie. Występuje tu więc sytuacja braku, podobnie jak w bajce

magicznej i zdarzeniu cudownym¹⁰. Czasami nie mówi się o przyczynie, ale jedynie o skutku zdarzenia: coś straszy w określony sposób, wywołuje uczucie lęku samą obecnością. Wówczas przyczyna pozostaje nie znana samemu straszonemu. Tego rodzaju opowieści to wspomniane już epizody, które stanowią fragmentaryczną postać historii strasznych.

Oddziaływanie dusz pokutujących na żywych ludzi zachodzi przeważnie w określonych warunkach. Znamienne są wszelkie sytuacje „przejścia”¹¹. Straszony jest kawaler wracający od narzeczonej lub podążający na wesele, dziewczęta w drodze na zabawę, młoda mężatka i jej małe dziecko, krewni zabitego. Mówiono też, że „pokazuje się” tym, co mają jakieś grzechy, fałszywym i niewierzącym. Straszy w miejscu, gdzie kogoś zabito bądź pochowano zabitego, w pobliżu granicy wsi, na łóżku młodej dziewczyny, w wodzie pod mostkiem itp.

Istoty demoniczne aktywizują się więc w dwojakich okolicznościach. Po pierwsze, w stosunku do osób odpowiedzialnych za sytuację braku, która dotyczy duszy pokutującej, lub też osób im podobnych, innych krzywdzicieli. Po drugie w stosunku do osób, które nie odczuwają takiego braku. Jest to zjawisko typowe w związku z sytuacjami „przejścia”: duch zmarłej w panieństwie dziewczyny usiłuje szkodzić dopiero co ochrzczoneму dziecku jej byłej koleżanki; duch zabitej w czasie wojny kobiety, która pozostawiła czwórkę niedorosłych dzieci, nie uspokoi się, póki „nie zabierze ze sobą” duszy małego synka jej najstarszej córki.

Ze względu na motywy działalności demona można więc podzielić zdarzenia straszne na historie zemsty oraz historie zawiści, choć w obu przypadkach chodzi o zemstę za doznane krzywdy, jednak cierpią za nie winni lub niewinni. Taka byłaby przypuszczalna podstawa budowy dramatycznej zdarzeń strasznych, które rozpoczynają się od krzywdy i na krzywdzie kończą (według schematu: skrzywdzenie człowieka — po śmierci skrzywdzonego jego dusza wyrządza krzywdę ludziom — skrzywdzeni umierają i znów ich dusze pokutują, poszukując odwetu). Niczym historia wendety mogłoby się to ciągnąć w nieskończoność przez proste zwielokrotnienie sekwencji.

W obrębie zdarzeń strasznych mają miejsce wspomniane już epizody. Dusze pokutujące, nim doczekają się zadośćuczynienia, nim dopadną właściwej ofiary, jakby wypróbowują swoją moc na różnych osobach bądź przedmiotach materialnych. W drugim przypadku chodzi o takie działania, jak cięcie bielizny, przewracanie i przestawianie „gratów”, darcie „łachów”, cięcie „łachów”, jakby nożycami, rozwalanie garczków („rznęło tymi garczkami”).

¹⁰ Propp, *op. cit.*

¹¹ Por. L. Stomma, *Mit Alkmeny*, „Etnografia Polska”, t. 20: 1976, z. 1, s. 99-110.

Wydaje się, iż chodzi tu nie tylko o wypróbowywanie niszczącej mocy, o wyladowanie złości przez demona. W jednym z opowiadań duch zmarłej z ran kobiety zabiera z domu białą chustę, by zawinąć nią „swoje rany”. Domownicy znajdują chustę w tym samym miejscu, gdzie ją pozostawiono, lecz podartą na kawałeczki.

Dusza zmarłego może wejść w posiadanie przedmiotu dopiero wówczas, kiedy znajdują się po tej samej stronie — w świecie zmarłych. Jedynym sposobem osiągnięcia tej jedności jest zniszczenie przedmiotu, które byłoby tu analogiczne do śmierci człowieka i — również poprzez analogię — jednoznaczne z uwolnieniem duszy przedmiotu¹².

Do wymienionych dwóch przyczyn krzywdy ludzkiej (zemsta i zawiść) bardzo popularne w Haczowie opowieści o czarach i czarownicach dodają trzecią: chciwość. Ten, komu w gospodarstwie szczęśliwie się wiodło, musiał być posądzony o nieczne praktyki magiczne. Przyczyn dostatku upatrywano w nędzy innych, których dobytek przywłaszczał sobie w tajemniczy sposób czarownik.

Silna wiara Haczowiaków w czary i czarownice oraz związana z nią magia ochronna dopełniają charakterystyki relacji haczowskich, których motyw przewodni stanowi krzywda ludzka.

LEGENDY JAKO WIEDZA O PRZESZŁOŚCI

W analizowanych tu opowiadaniach czas akcji wydarzeń ograniczony był tylko jednostronnie: przez teraźniejszość. Opowiadania o przeszłości, cofając się w czasie, najczęściej niepostrzeżenie przekraczały granicę między historią a mitem. Opisywane w nich zdarzenia sprzed kilku lat przyjmowały niekiedy podobną strukturę, jak zdarzenie z najodleglejszej przeszłości.

Opowiadania te mają charakter legendarny. Oznacza to, że osadzają wątki mityczne w pewnych realiach historycznych¹³ poprzez powołanie się na postać, fakt historyczny, konkretną datę. Sam wątek mityczny jest tu jednak ważniejszy od realiów, które stanowią dla niego jakby usprawiedliwienie, pretekst. Ich zadaniem jest stworzenie okoliczności, w których może wyzwolić się mit. Aby owe osoby czy fakty historyczne zostały włączone do historii lokalnej, muszą spełniać warunki narzucone przez strukturę mitu: muszą się dać do tej struktury dopasować.

¹² Por. J. S. Wasilewski, *Po śmierci wędrować. Szkic z zakresu etnologii świata znaczeń*, cz. 1, „Teksty”, nr 3: 1979, s. 97-120.

¹³ „Legenda jest mitem, który po drodze zahaczył o jakieś miejsce lub fakt historyczny”; „Motyw legendy nie jest historyczny, lecz mityczny, wiąże się z coraz innymi osobami historycznymi. A to, co w nim typowe, okazuje się rzeczą najważniejszą, ważniejszą od tego, co historyczne” — G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978, s. 458.

Na podstawie struktur mitycznych konstruuja się zarówno legendy historyczne, jak relacje o zdarzeniach cudownych i strasznych, opisujące interwencje nadnaturalnych (boskich i diabelskich) mocy w ludzkim świecie. Właśnie zakres tematyczny, ograniczenie się do kontaktów naszego świata z „zaświatem”¹⁴, wyróżnia relacje o zdarzeniach cudownych i strasznych jako podgrupę opowiadań o przeszłości. Nie znaczy to, by legendy historyczne były pozbawione elementów cudowności, lecz bardziej akcentują one sprawy ludzkie. Do relacji o przeszłości zaliczam także podania, w których elementy nadnaturalne występują sporadycznie¹⁵ (por. tab. I).

Tab. I. Wyróżnione rodzaje relacji o zdarzeniach z przeszłości



* W zebranych materiałach są to zdarzenia w większości wojenne, które wydarzyły się za życia informatora.

Wracając do konstytuującego wymienione opowieści mitu można zauważyć, że próbuje on uzasadnić rzeczywistość, podczas gdy historia (w potocznie przyjętym znaczeniu, a więc i w przekonaniu moich roz-

¹⁴ Świat i zaświaty traktuję tu jako pojęcia opozycyjne, podobnie jak Wasilewski, *op. cit.*

¹⁵ Przez podanie rozumiem np. opowieści o zabójstwach, zdradach itp., których bohaterami są ludzie i gdzie nie występuje ingerencja sił nadnaturalnych. Opowieści te dotyczą przede wszystkim obyczajów i opowiadają o ludziach, którzy z jakichś względów popadli w konflikt z utartym porządkiem społecznym. Opowieści te nie zostały uwzględnione w opracowaniu nie ze względu na brak tego rodzaju relacji w zebranych materiałach, lecz w wyniku ograniczenia tematycznego.

mówców) dąży do jej odtworzenia. Rozróżnienie to należy rozumieć w sensie najogólniejszym, zarówno bowiem jedno jak drugie jednocześnie odtwarza i uzasadnia, opisuje i poszukuje sensu. Chodzi tu jednak o to, że gdy historia poszukuje przyczyn pewnego stanu rzeczy w zdarzeniach świata ludzkiego, mit ustala źródła tych zdarzeń, lokując je w świecie niehumanicznym lub na pograniczu światów: ludzkiego i niehumanicznego.

Te dwa pojęcia: historię i mit — można potraktować jako przeciwstawne, jeśli za ich cechę wspólną uzna się dążenie do zrozumienia rzeczywistości poprzez przeszłość, za cechę zaś różnicującą realizację tego dążenia w sposób zasadniczo odtwarzający bądź uzasadniający.

Wówczas między członami tej opozycji umieścić należy relacje dotyczące historii lokalnej, które mają charakter głównie uzasadnienia, lecz usiłują stworzyć pozory, jakoby przede wszystkim odtwarzały rzeczywistość.

Uzyskane relacje podporządkowane są w badanych wsiach pewnym schematom, polegającym na występowaniu zjawisk czy zdarzeń w stałych związkach, charakterystycznych dla danej społeczności¹⁶. Schematy te oznaczają: 1) podobną konstrukcję relacjonowanych zdarzeń zarówno w obrębie poszczególnych ich rodzajów (legend historycznych, zdarzeń cudownych i strasznych), jak i zbieżności strukturalnych zwłaszcza między dwoma pierwszymi rodzajami; 2) stosunkowo jednolitą w różnych relacjach interpretację określonych elementów symbolicznych, które wspólnie tworzą jakby „bank” symboli danej grupy w określonym czasie (w obrębie każdego rodzaju oraz między wszystkimi trzema). Należą tu postacie bohaterów zdarzeń, w istocie swojej symboliczne, odpowiadające określonym potrzebom.

Obok wymienionych tu schematów istotne są także relacje poszczególnych rodzajów zdarzeń względem siebie. Analiza wypowiedzi wskazuje na przeważające znaczenie legend rycerskich dla społeczności Czerwińska, zdarzeń cudownych dla Mnikowa, zdarzeń strasznych dla Haczowa.

Myślę, że wnioski z przedstawionych tu badań dotyczą nie tylko interpretacji zdarzeń z przeszłości, a więc swoiście pojmowanej historii lokalnej, lecz także — w pewnym sensie — stanowią świadectwo etosu kulturowego, inaczej mówiąc, są wyrazem obowiązującej w danej grupie hierarchii wartości.

¹⁶ Podobnie określał A. L. Kroeber konfigurację, czyli wzór kulturowy, jako powtarzające się, charakterystyczne dla danej kultury związki wydarzeń i zjawisk. (A. L. Kroeber, *Istota kultury*, Warszawa 1973). Wolę używać określenia „konwencja kulturowa”, ponieważ wydaje mi się bardziej dynamiczne, oznacza raczej zespół zasad interpretacyjnych formujących materiał dostarczony przez doświadczenie niż statystyczny model, prezentujący sposób myślenia przyjęty w określonej kulturze.

Магдалена Зовчак

ТОЛКОВАНИЕ ПРОШЛОГО В КРЕСТЬЯНСКИХ ЛЕГЕНДАХ.
К ВОПРОСУ О МЕСТНОЙ ИСТОРИИ В СОЗНАНИИ ЖИТЕЛЕЙ ДЕРЕВНИ

Резюме

Знание жителями данной деревни своего прошлого выражается в легендах, передаваемых устно из поколения в поколение; такое знание является свидетельством чувства тождественности сельской группы, выделяет ее из соседских групп. Цель статьи — представить знания о минувшем как собственный портрет коллективов трех деревень: Червиньска, Мникова и Хачова путем анализа записи бесед, проведенных в них авторов в 1979-1980 гг. Исходной точкой анализа было взято предположение, что в рамках каждой из исследуемых групп описание событий делалось по сходным принципам. Выявление этих принципов являлось целью анализа рассказов. Наряду с событиями легендарного прошлого деревни учтены чудесные и страшные события; все три их вида косвенно определяют образы легендарных героев, святых подвижников и демонов.

Легенды о прошлом образно представляют многообразные местные традиции. Согласно тому многообразию легенды были разбиты на рыцарские (о рыцарях и вельможах — воинах и строителях), монастырские (о монахах, монахинях и священниках; здесь царит атмосфера ужаса, вызванная описанием жестоких поступков, страшного покаяния и появлением демонов) и землепашеские (о благочестивых, трудолюбивых мужиках, в конце концов всегда вознаграждаемых справедливой судьбой).

В характеристике собственных портретов упомянутых коллективов было учтено толкование образа Богородицы, связанное как с присущим данной группе образом героя, так и с понятиями группы о действии провидения, раскрывающемся в рассказах о чудесных событиях. События ужасные описывают вмешательство демонов как персонажей „подспудного мира” в мир людей.

Анализ рассказов выявляет преобладающее значение рыцарских легенд для населения Червиньска, чудесных событий для миковян, ужасных для жителей Хачова.